

Biznes na kulturze

Tak naprawdę chodziło o to, żeby ocalić i odrestaurować budynki dawnych magazynów fabryki Karola Scheiblera i Ludwika Grohmana przy ul. Tymienieckiego 3. No i żeby zachować sens istnienia działającej tutaj - wśród popadających w ruinę murów - Fabryki Sztuki, miejskiej instytucji kultury.

Tylko jak zdobyć środki? Kolejna rewitalizacja nie wchodziła w grę. Remont budynków z przeznaczeniem na działalność kulturalną też był dla miasta nie do zaakceptowania. Jediną szansę na uzyskanie dofinansowania dawała przedsiębiorczość - stworzenie Art_Inkubatora, organizacji, która pomaga firmom rozpoczynającym działalność w sektorze kultury. Ostatecznie z 32 milionów wydanych na realizację projektu połowa pochodziła z funduszy europejskich (w ramach działania pt. „Rozwój otoczenia biznesu”), a druga - z budżetu Łodzi.

Kiedy zapadały decyzje w 2008 roku, pojęcie przemysłów kreatywnych dopiero u nas kiełkowało. Otwarty w maju 2014 roku Art_Inkubator wpisuje się już w miejską strategię wspierania sektora kreatywnego, a jego działalność adresowana jest do takich branż jak: reklama, film i wideo, architektura, muzyka, projektowanie mody, rynek sztuki i antyków, gry komputerowe, rynek wydawniczy, rzemiosło, oprogramowanie, wzornictwo, radio i telewizja.

- Już teraz widać, że to jest dobra droga - mówi Maciej Trzebeński, dyrektor Fabryki Sztuki. - Art Inkubator jest narzędziem wsparcia dedykowanym dla przedsiębiorców, ale chcemy, aby mogły z niego korzystać również organizacje, stowarzyszenia i indywidualni twórcy. To są działania pionierskie i nasze myślenie o przedsięwzięciu z upływem lat i zdobywanym doświadczeniem się zmienia. Rozpoczynamy okres testowania narzędzia w boju. Będziemy zachęcać artystów, żeby zostawali również przedsiębiorcami, studentów, żeby tutaj rozpoczynali swoją działalność i z Łodzią wiązali przyszłość.

W kilku konkursach spośród 70 chętnych wyłoniono 26 firm-rezydentów. Przede wszystkim ich działalność musiała mieścić się w ramach szeroko rozumianych przemysłów kreatywnych, ale najważniejszy był sam pomysł oraz szansa, że zostanie zrealizowany i utrzyma się na rynku.

- Celem Art Inkubatora nie jest tylko pomaganie artystom, ale wspieranie osób twórczych i kreatywnych - przekonuje Joanna Studzińska, zajmująca się promocją w Fabryce Sztuki. - Chcemy, żeby osoby, które do nas przyjdą, założyły firmę i przetrwały, a następnie opuściły Inkubator na tyle mocne, żeby poradzić sobie już bez naszego wsparcia. Dlatego sensowność biznesplanu w konkursie była bardzo ważna. Część punktów przyznawano za kreatywność i innowacyjność, a część za wiarygodność.

- Zainteresowanie naszą propozycją okazało się duże. Tu jest przecież atrakcyjne miejsce, możliwość działania we wspólnocie, wśród ludzi, którzy mogą być pomocni. Kandydaci jednak musieli mieć konkretny plan i jakieś zabezpieczenie finansowe. My gotówki na rozpoczęcie działalności nie dajemy - dodaje dyrektor Trzebeński.

Konkursy pokazały, że osoby kreatywne to często absolwenci szkół artystycznych. Mają pomysły, chęć działania na rynku, ale brakuje im wiedzy i umiejętności biznesowych. Dlatego trzeba z nimi nad tym pracować. Pomoc nie ogranicza się do udostępnienia przestrzeni (do dyspozycji są biura, galeria, warsztaty, pracownia ceramiczna, kawiarnia z przestrzenią coworkingową, dla tych, którzy do pracy nie potrzebują biurka). Art_Inkubator daje także wsparcie instytucjonalne, szkolenia i warsztaty.

Rezydenci płacą preferencyjne stawki za wynajem powierzchni - 200 zł miesięcznie za biuro, które można dzielić z drugą firmą (wtedy - 100 zł). Galeria-studio kosztuje 300 zł. Pracownia - 200 zł. Działalność niektórych firm wymaga dostępu np. do plotera, do miejsc, gdzie można by wystawić spektakl, odbyć próby, do sali konferencyjnej, galerii wystaw, atelier fotograficznego. W Art_Inkubatorze każda firma dostaje wirtualny pakiet, z którego opłaca wynajem tych dodatkowych przestrzeni. Kiedy wyczerpie swój limit, korzysta z preferencyjnych stawek. Jest też dostęp do

dobrych drukarek, Wi-Fi, usług recepcyjnych.

Art_Inkubator daje również możliwość skonsultowania się z księgową, z prawnikami, specjalistą od prowadzenia projektów, z kimś od promocji. Oprócz tego będzie wirtualna platforma – baza wiedzy na temat działalności w obrębie przemysłów kreatywnych, na temat rynku, promocji, współpracy z zagranicą, pozyskiwania środków. – Nie zaplanowaliśmy jeszcze kompletu szkoleń, bo trudno przewidzieć potrzeby firm kreatywnych – mówi Joanna Studzińska. – Kiedy już wszyscy się zainstalują, przeprowadzimy wspólny warsztat temu właśnie poświęcony. Świat biznesu czasem jest im tak obcy, że mogą nie wiedzieć, że czegoś nie wiedzą. Postaramy się więc zrozumieć ich potrzeby i zaplanujemy wspólną pracę na najbliższe dwa lata.

Tak długo może trwać okres ochronny, na tyle maksymalnie podpisywana jest umowa.

Niewykluczone jednak, że część firm poradzi sobie świetnie i wcześniej przyjdzie taki moment, że biurko w Art_Inkubatorze to będzie dla nich za mało. – Może też zdarzyć się, że jakieś firmy sobie nie poradzą i padną. To jest rynek. Nie oczekujemy cudów – dodaje Studzińska.

Jeśli tylko z różnych powodów zwolni się miejsce w Inkubatorze, będą na bieżąco organizowane nowe konkursy. Na razie rezydenci wprowadzają się do nowych biur i pracowni. Jakie branże reprezentują? Architektura, moda, realizacja teledysków, scenografia, projektowanie wnętrz i renowacja mebli, tkanie dywanów, szycie ekokocyków dla dzieci, wytwarzanie biżuterii tekstylnej i toreb, marketing. Jest nawet iluzjonista.

Dla osób tworzących idee i program Art_Inkubatora bardzo ważna jest współpraca rezydentów, wzajemne wspieranie się, promowanie, podejmowanie wspólnych projektów, może nawet zakładanie spółek. Dzięki temu, że połączą wnoszone przez siebie do Inkubatora sieci kontaktów i powiązań, powstanie jeszcze bardziej gęsta sieć. Wtedy będzie im łatwiej się utrzymać.

– To jest dla nas eksperyment, który – mamy nadzieję – udowodni, że mówienie o przemysłach kreatywnych w Łodzi ma sens – podkreśla Maciej Trzebeński. – My też się uczymy. Ten projekt jest częścią wielkiego procesu edukacji, niezwykle istotnego w kontekście myślenia o rozwoju naszego miasta.